

Polk Audio SIGNATURE 50



Firma Polk Audio podkreśla swoje pochodzenie, licząc na dobre skojarzenia, a nie na obawy. Niektórzy hasło „Great American Sound” odczytają jako „Big American Sound”, co może już polaryzować opinię. Lepsza jednak taka opinia niż żadna. Nie można wygrać walki o klienta ofertą kolumn nijakich, których nikt nie zauważy i nawet na próbę nie posłucha.

Firma Polk Audio jest równolatkiem Monitor Audio – obydwie powstały w roku 1972, założone przez charyzmatyczne postaci, które miały nie tylko szczere chęci i jakieś wizje, ale przede wszystkim kompetencje, aby do techniki głośnikowej wnieść nowe rozwiązania, a swoje firmy uczynić ważnymi graczami. Lata 70. ubiegłego wieku obrodziły nie tylko nowymi firmami brytyjskimi; moda na hi-fi miała zasięg ogólnoswiatowy i intensywność, którą można porównać z aktualnym impetywem posiadania nowoczesnego smartfona. Chociaż pojęcie globalizacji nie nabrało jeszcze takiego znaczenia, jak dzisiaj, to świat był już na tyle „mały”, zwłaszcza świat zachodni, że wszystkie ważne trendy podporządkowywały sobie gusta i potrzeby zarówno Europejczyków, jak i Amerykanów. Oczywiście zauważalne (i wciąż obecne) były różnice i modyfikacje, wiążące się z wieloma, głównie kulturowymi, aspektami, ale nie tylko. Można sobie prześmiewczo tłumaczyć, że Amerykanie potrzebują potężnego basu, tak jak lubią potężne porcje fast-foodu, ale bardziej racjonalne (i już znane, nie odkrywam... Ameryki) jest wyjaśnienie, że mieszkają częściej w domach drewnianych niż murowanych, których ściany w dużym stopniu absorbują energię niskich częstotliwości, więc potrzebna jest jej „nadwyżka”.

Duże firmy europejskie, które chcą osiągnąć poważne obroty, muszą szykować swoje oferty pod kątem upodobań klienteli na całym świecie, a nie na swoich lokalnych rynkach. Jednak sam rynek amerykański jest tak chłonny, że wielu amerykańskich producentów może skupić się wyłącznie na nim lub przynajmniej uznać, że jego wymagania są priorytetowe. Stąd amerykańskie kolumny czasami wyglądają i grają dość szczególnie, co jednak wcale nie musi oznaczać szaleństw, ani wypaczenia czyichkolwiek gustów. Z drugiej strony, firmy zza Oceanu próbują też szczęścia na innych rynkach, a w ich propozycjach pojawiają się elementy europejskiego stylu. Nie ma w tym ścisłych reguł i ostatecznie nie należy poddawać się sugestii, że skoro firma jest amerykańska, to jej kolumny będą grać po amerykańsku, w związku z czym nie mogą się nam podobać. Można też zauważyć, że firmy amerykańskie kładą znacznie większy nacisk (niż firmy europejskie) na wielokanałowe instalacje kina domowego, lecz i to nie powinno prowadzić do wniosku, że ich kolumny grają „kinowo”.

Nowa seria *Signature* została opatrzona hasłem „The Real American HiFi Home Theater Speaker”, które można sparafrazować: „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”.

Są więc w jej składzie zarówno konstrukcje uniwersalne (które można zastosować w systemach stereofonicznych lub wielokanałowych, ewentualnie rozwijając je stopniowo), jak i wyspecjalizowane tylko do kina (dwa modele głośników centralnych). Nie ma natomiast żadnych subwooferów, które co prawda można odnaleźć w ofercie Polka, ale wydaje się, że dość wyrazisty styl *Signature* wymaga towarzystwa subwoofera dopasowanego nie tylko parametrycznie, ale i wizualnie. Wśród trzech konstrukcji wolnostojących, testowane *Signature 50* są najmniejsze. Większe *Signature 55* mają analogiczny układ przetworników, jednak z większymi nisko-średniotonowymi (17-cm), a *Signature 60* mają już trzy 17-ki. *Signature 50* – dwie 13-ki ułożone jak w układzie dwuipółdrożnym, ale wiemy, że tak wyglądające systemy mogą być dwudrożne. Producent nie wypowiada się na ten temat jasno, nie podaje żadnych częstotliwości podziału. Przeprowadzone pomiary pokazały, że obydwie 13-ki przetwarzają zakres średnich częstotliwości, ich charakterystyki lekko „rozchodzą się” powyżej 1 kHz, ale inaczej niż w typowych układach dwuipółdrożnych, to głośnik zainstalowany niżej ma nieco wyższy poziom w zakresie 1–2 kHz! To też może mieć akustyczny sens; wyższe filtrowa-



Gniazdo Polków jest najbardziej standardowe, chociaż wciąż podwójne.

nie oznacza mniejsze przesunięcie fazowe, a więc zbliżenie się charakterystyk fazowych obydwu 13-ek nieco powyżej osi głównej, co pomoże w tym kierunku utrzymać dobrą charakterystykę przetwarzania. Niskotonowy potencjał *Signature 50* jest więc podobny do *Mission LX-3* (przynajmniej w ocenie powierzchni membran głośników, pracujących w tym zakresie, i wielkości obudowy). Nie są to zatem kolumny przeznaczone do nagłośniania dużych pomieszczeń, a w systemach kina domowego pomoc subwoofera na pewno będzie wskazana. Konstrukcja jednak trochę pręży mięśnie, sugerując zdolność dostarczania basowych atrakcji za pomocą specjalnie przygotowanego wylotu systemu bas-refleks. Nic bardzo oryginalnego, ale zawsze może zrobić wrażenie – wylot jest w dolnej ścianie, w związku z czym cokolwiek został wyraźnie odsunięty. Dodatkowo przygotowano na nim wyprofilowanie, wchodzące szpicem w tunel, mające pomagać fali rozejść się dookoła. Fale niskich częstotliwości są jednak tak długie, że „wykorzystując” prawa fizyki, rozchodzą się swobodnie i bez takiej pomocy. Ponadto sam otwór ma na tyle duży przekrój, a prześwit między obudową a cokołem też jest dostatecznie wysoki, aby ciśnienie od dwóch 13-ek nie wywoływało (zbyt) dużych prędkości powodujących turbulencje. Producent obiecuje 3-decybelową premię w poziomie basu generowanego przez tak skonfigurowany układ rezonansowy. Wynika to jednak nie tyle z zastosowania owego profilu, co z umieszczenia wylotu w sąsiedztwie dużej (odbijającej) powierzchni podłogi. Podobny efekt uzyskujemy, gdy do ściany przysuwamy kolumny mające bas-refleks wyprowadzony z tyłu.

Jakość przetwarzania na drugim skraju pasma leży w gestii kopułki wysokotonowej, wykonanej z materiału terylen; brzmi groźnie, ale to tylko rodzaj popularnego włókna poliestrowego, znanego w Polsce pod nazwą elana, produkowanego od lat 60. Tutaj producent uwodzi nas hasłem Hi-Res, bowiem charakterystyka tego głośnika ma sięgać aż 40 kHz i dawać mu tym samym pełną zdolność odtwarzania plików wysokiej rozdzielczości.

Głośniki nisko-średniotonowe mają membrany polipropylenowe wzmocniane miką. To technika popularna wśród amerykańskich producentów, którzy polipropylen wciąż modyfikują i chętnie stosują, również w głośnikach niskotonowych, podczas gdy większość firm europejskich znacznie częściej wybiera membrany celulozowe; tutaj powodem mogą być nie tyle kwestie brzmieniowe, co odporność na warunki klimatyczne.



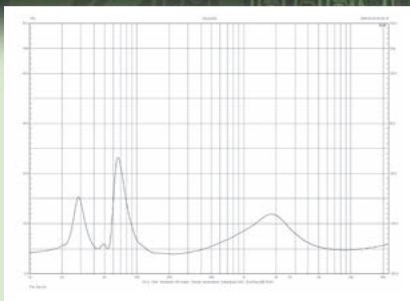
Obudowy serii *Signature* mają nowoczesny, uniwersalny wzór, którego ogólne zarysy występują też w *Q-Acoustic*.



Szczipłą (i zaokrągloną) obudowę stabilizują wystające stopki.

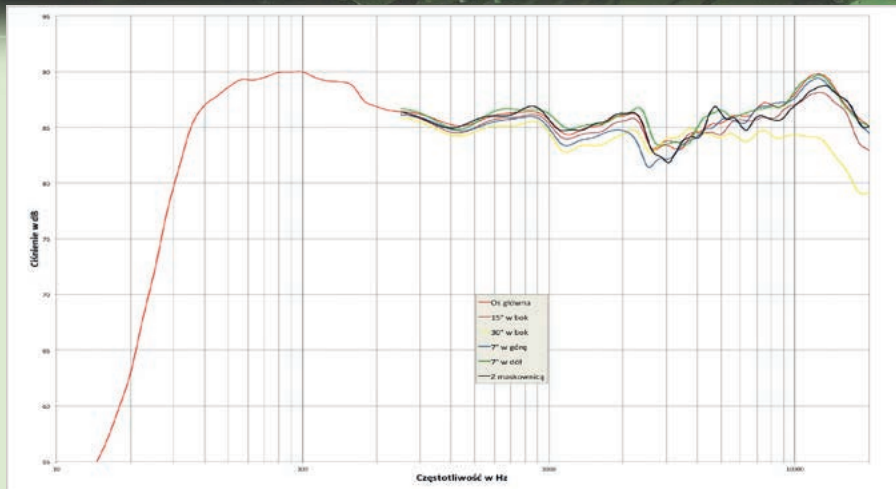
Estetyka *Signature* jest wyraźnie odmienna od współczesnych projektów europejskich – więcej się tutaj błyszczy i kontrastuje, co może się podobać lub nie, ale też nie dzieje się nic szokującego. Możemy też być pewni, że nie wymyślili tego amatorzy, lecz profesjonalni designerzy, dobrze zorientowani w amerykańskich gustach.

Laboratorium Polk Audio SIGNATURE 50



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Niewielkie Signature 50 mają spore, nawet zaskakujące możliwości. Moc, efektywność i rozciągnięcie charakterystyki (dolna częstotliwość graniczna), są parametrami, które ze sobą „konkurują”. Nie wchodząc w szczególności: mając do dyspozycji pewien „potencjał” jakościowy, konstruktor (czy to na etapie projektowania samego przetwornika, czy strojenia zespołu głośnikowego), ma wybór: czy ustali wysoką moc, niską efektywność i umiarkowaną niską dolną częstotliwość graniczną; czy niską moc, w zamian niską dolną częstotliwość graniczną i umiarkowaną efektywność... Może podzielić ten potencjał wedle uznania i przeznaczenia kolumny, wedle ogólnej zasady „coś za coś”. Potencjał ten zależy od jakości ukrytej w nowoczesnych i kosztownych rozwiązaniach (np. wielkość układów magnetycznych), ale też w dużym stopniu zależnej od wielkości kolumny. Mówiąc w skrócie: duży może więcej. Signature 50 nie są jednak duże, a mogą się pochwalić wyjątkowo wartościową kombinacją skuteczności i dolnej częstotliwości granicznej. Moc w naszych pomiarach nie sprawdzamy, ale jeżeli mamy wiarę informacjom producenta, to i ona jest niezwykle wysoka (200 W RMS), chociaż dziwi, że rekomendowana moc wzmacniacza ma w tej sytuacji się zawierać między 20 a 150 W; ale jeżeli nawet przyjmiemy granicę 150 W, to jednocześnie czułość 87 dB i spadek -6 dB



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

przy 31 Hz kojarzą się z możliwościami dużej kolumny, z sekcją niskotonową znacznie mocniejszą niż dwie 13-ki. Sam producent, co większość ma w zwyczaju, obiecuje nawet jeszcze wyższą czułość - 89 dB, a przyczepić można się tego, że parametr ten nazywa „max sensitivity” (po co ten „max”?), w nawiasie dodaje 1 W/1 m (powinno być 2,83 V/1 m). Z kolei polski dystrybutor słusznie pomija „max”, za to tłumaczy sensitivity jako skuteczność, a nie czułość, chociaż skoro siedzi tam 1 W, to może chodzi o skuteczność? Wszyscy znowu piszą o impedancji 8 Ω, podczas gdy impedancja znamionowa to 4 Ω (z minimum leżącym lekko poniżej wartości 4 Ω, przy 200 Hz).

Natomiast podając pasmo przenoszenia 33 Hz – 40 kHz, producent nie dodaje, jakich spadków decybelowych należy się przy tych częstotliwościach granicznych spodziewać, ale nazywa to pasmo „total frequency response”. Na pasmo jednak wcale nie narzekamy i wracając do charakterystyki przenoszenia, zauważamy zarówno jej szerokie rozciągnięcie, wyeksponowanie skrajów i umiarkowane pofalowanie w okolicach 1–3 kHz. Wygląda

dobrze, chociaż całej nie zmieścimy w ścieżce +/-3 dB, to już zakres 200 Hz – 8 kHz można złapać w +/-2 dB, zarówno na osi głównej, jak i pod kątem -7° (w dół). Ale również charakterystyka zmierzona pod kątem +7° (w górę) nie odstępowała od tej z osi głównej bardziej niż o 2 dB przy żadnej częstotliwości, co świadczy o dobrym fazowym „zorganizowaniu” współpracy wszystkich przetworników i skuteczności zastosowanego sposobu filtrowania. Dołek przy 3 kHz tym razem nie jest skutkiem przesunięć fazowych, bo jego kształt nie ulega zmianie (na różnych osiach), ale mankamentem charakterystyki poszczególnych przetworników – najprawdopodobniej charakterystyka nisko-średniotonowego ma „schodek” przy 2,5 kHz. Na tym tle wpływ maskownicy wydaje się już pomijalny.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	20-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	95 x 19 x 28
Masa [kg]	14,5



Najogólniej kopolka jest tekstylna, chociaż tym razem nie jest to jedwab, ale terylen, czyli elana.



Barwa i faktura membran głośników nisko-średniotonowych trochę sugeruje zastosowanie metalu, ale jest to odmiana polipropylenu.



W wysokim prześwicie pomiędzy obudową a cokołem widać duży profil „wbijający się” w tunel bas-refleks.

ODSŁUCH

Najmniejsze konstrukcje tego testu (również Mission LX-3) nie chcą stać z boku. Grają tak, jakby nie bały się większych konkurentów albo i w ogóle nie przejmowały ich obecnością. Ich ograniczenia – w zakresie mocy, dynamiki i ogólnie siły basu – w ogóle nie są dostrzegalne z perspektywy brzmienia uniwersalnego i dobrze zrównoważonego, chociaż jeżeli za wzorzec przyjmujemy MR6, to problem będą mieli wszyscy... Jeżeli jednak pozwolimy *Signature 50* prowadzić grę i przyciągnąć uwagę swoimi atutami, zapomnimy o innych koncepcjach. Od audiofila może to wymagać pewnego wysiłku, aby uwolnić się od nawyku obserwowania poszczególnych zakresów i aspektów brzmienia, zwłaszcza gdy ma już własne, wyrobione zdanie i niestety wie zbyt dobrze, czego się oczekuje – realizacji bardzo konkretnej recepty, a nie wprowadzenia w muzyczne emocje dowolnym sposobem. Bronimy się przed uleganiem „wrażeniu”, zwłaszcza pierwszemu. Staramy się ustalić fakty i obnażyć słabości, „nie dać się nabrać”, choćby grało bardzo fajnie. Do pewnego stopnia słusznie, trzeba wyważyć obydwie racje. W przypadku brzmienia *Signature 50* nie będzie to trudne, bo jego oczywiste, obiektywne zalety łatwo przekładają się na dobre wrażenie, nie wymagają

osłuchania. Kolumny te oferują najładniejsze wysokie tony. Oczywiście trzeba takie lubić. Kto preferuje aksamitną łagodność i słodycz... w ogóle nie znajdzie jej w tym teście. *Signature 50* sypie bogatym, zróżnicowanym detalem, czasami przybiera on formę szpileczek, czasami błyszczącej drobnicy, jednak nie dzwoni i nie męczy. Przejrzystość nie jest krystaliczna, dźwięki nie są różnicowane i separowane z klasą referencji, jednak wyrazistość i szybkość zapewniają dobrą czytelność akcji. Wysokie tony przyciągają uwagę, nie wpływając na odbiór wokali, nie rozjaśniają ich, chociaż średnica jest raczej szczupła i chłodna, mniej ożywiona niż w Mission. Bas jest dynamiczny, zwinnie i, podobnie jak w Mission, zaskakująco dobrze rozciągnięty. Rozczarowani mogą być tylko Ci, których oczekiwania są bardzo nierealistyczne. Brzmienie to nie emanuje ciepłem, nie buduje dużych pozornych źródeł, do słuchacza zbliża się szybkimi dźwiękami, a nie plastycznością wokalu i akustycznymi barwami. Nie jest to dźwięk „dopalony”, nie stylizuje na „analog”, zostawiając budowanie klimatu samej muzyce, ewentualnie realizatorowi nagrania. I nie słychać w tym żadnego „amerykańskiego” grania, jest zupełnie uniwersalne i nieobciążone żadną tradycją.

Warto zauważyć, że układy z dwoma 13-kami często wykazują się bardzo dobrymi charakterystykami i możliwościami, które zadowolą wielu użytkowników. Ich „nieprzewalony”, ale zwykle nisko rozciągnięty bas jest tym, czego oczekuje wielu, szukając kolumn do małych pomieszczeń i wahając się, czy kupić podstawkowe monitory, czy kolumny wolnostojące.

SIGNATURE 50

CENA: 3000 zł

DYSTRYBUTOR: RAFKO
www.polkaudio.rafko.pl

WYKONANIE

Konstrukcja niewielka, ale efektowna; część krawędzi zaokrąglono, front się błyszczy, a na dole widać imponujący wylot bas-refleksu. Dwie nisko-średniotonowe 13-ki i wysokotonowy w układzie dwuipółdrożnym.

PARAMETRY

Zaskakująco niska częstotliwość graniczna (-6 dB przy 31 Hz) i wysoka czułość 87 dB. Lekkie zafalowania na przejściu średnich i wysokich częstotliwości. Impedancja znamionowa – 4 Ω.

BRZMIENIE

Bliskie, bezpośrednie, wyraziste, z rozciągniętym i zwinnym basem, detaliczną górą i chłodną, neutralną średnicą.